GONIEC BIAŁOSTOCKI

10 groszy

Rok I. Białystok, czwartek 16 stycznia 1936 r. № 13.

Pożyczka konsolidacyjna

Z pośród uchwalonych ostatnio przez Radę ministrów projektów dekretowych przedłożony został również przez resort skarbu dekret o konsolidacji pożyczek wewnętrznych. Celem konwersji jest skonsolidowanie pożyczek państwowych i uregulowanie programu ich umorzenia.

Konwersją tą objęte będą pożyczki następujące:

5-procentowa renta ziemska serji 1,

4-procentowa premjowa pożyczka inwestycyjna,

3-procentowa premjowa pożyczka budowlana, serja 1,

5 i półprocentowa pożyczka budowlana, serja 2,

5-procentowa państwowa renta wieczysta, serja 1,

6-procentowa pożyczka inwestycyjna.

Nowy papier, który posiadacze wyżej wymienionych pożyczek otrzymają, po przedłożeniu tych pożyczek do zamiany, nosić będzie nazwę pożyczki konsolidacyjnej. Papier ten wyposażony został w szereg poważnych przywilejów.

5.862.436 zł. = zysk P.K.O.

W dniu 13 stycznia pod przewodnictwem prezesa Grubera, odbyło się posiedzenie Rady zawiadowczej P. K. O., która wysłuchawszy referatu sprawozdawczego zatwierdziła bilans P. K. O. za rok 1935, zamykający się czystym zyskiem w sumie 5.862.436,10 zł. Wkłady oszczędnościowe wzrosły w ciągu roku sprawozdawczego o 58.146.605,99 zł. osiągając na dzień 31 grudnia sumę zł. 679.330.218,98. Książeczek oszczędnościowych przybyło w ciągu tego roku 417.501 sztuk. Obrót czekowy wzniósł najwyższą dotąd cyfrę 27,3 miljardów zł.

Morska choroba

W Londynie odbywa się konferencja morska, w której biorą udział przedstawiciele pięciu mocarstw z Ameryką i Anglją na czele.

Celem tej konferencji jest ograniczenie zbrojeń na morzu.

Już poraz czwarty obrady tej konferencji zostają odroczone z powodu wystąpienia Japonji, której bynajmniej nie spieszno z redukowaniem floty.

Oto krótkie wiadomości z Londynu i Tokio:

Londyn:

Wyznaczone na wtorek posiedzenie londyńskiej konferencji flotowej zostało na prośbę delegacji japońskiej ponownie odroczone. — To czwarte odroczenie posiedzenia, wyznaczonego pierwotnie na piątek ubiegłego tygodnia, stanowi nową próbę, by w ostatniej chwili zapobiec grożącemu załamaniu się konferencji.

Posiedzenie postanowiono odroczyć w poniedziałek wieczór, po dwugodzinnej rozmowie między delegacją angielską a japońską, w której uczestniczył także minister spraw zagranicznych Eden. Delegacja japońska oświadczyła, że potrzebuje dalszych wskazówek z Tokio.

A z Tokjo:

W kołach marynarki oświadcza się, że wyłoniły się wielkie, nieprzezwyciężone trudności między Japonją a Anglją, Stanami Zjednoczonemi i dlatego jasne rozwiązanie stało się koniecznem. Konferencja pięciu mocarstw jest obecnie zakończona i Japonja nie jest bezpośrednio zainteresowana w tem, co teraz zrobią cztery mocarstwa.

Taksamo, jak nie dała wyniku organizowana przez Ligę Narodów konferencja rozbrojeniowa, obradująca nad ograniczeniem zbrojeń na lądzie — taksamo konferencja morska nie daje oczekiwanych rezultatów. Budżety zbrojeń morskich idą w miljardy i rosną w tempie zawrotnem.

Warto „rzucić okiem" na cyfry, które w przybliżeniu, obrazują stan posiadania poszczególnych mocarstw na morzu:

1) ANGLJA posiada 15 wielkich pancerników o ogólnym tonażu 474.425 tonn, poza tem 54 krążowniki o tonażu 362.606 tonn, 145 torpedowców (195.425 tonn), 57 łodzi podwodnych, tudzież 6 pancerników, które mogą służyć jako awjomatki.

2) AMERYKA posiada o kilka krążowników mniej, ale za to rozporządza większą liczbą torpedowców (259) i łodzi podwodnych (94).

3) FRANCJA: 11 pancerników (tonaż ogólny 238.925 tonn), pod względem zaś ilości łodzi podwodnych przewyższa nawet Anglję. Posiada ich bowiem 109 — Anglja zaś tylko 57.

4) JAPONJA posiada mniej pancerników, niż Ameryka i Anglja, ale zato w każdej innej kategorji okrętów może z niemi konkurować.

5) WŁOCHY mają 6 pancerników (tonaż ogólny 159.037 tonn), 30 krążowników (200.532 tonn), 111 torpedowców (106.559 tonn), 77 łodzi podwodnych (55.524 tonn) i 1 pancernik, mogący służyć za awjomatkę.

A ogółem DO POŁOWY 1935 ROKU 65 państw posiadały razem:

87 wielkich pancerników,
263 krążowniki,
1052 torpedowce,
554 łodzi podwodnych,
25 monitorów,
20 awjomatek.

Są to dane, które ogłosiła Liga Narodów, wskazując na wzrost zbrojeń morskich, które wcześniej czy później dadzą w rezultacie morską chorobę zabarwioną na czerwono.

Negus szykuje się do walnej bitwy

Na całym froncie wojennym w Abisynji zapanowała niezwykła cisza. Z jednej strony wpłynęły na nią deszcze, z drugiej przegrupowania wojsk po jednej i drugiej stronie. Jak podają depesze, cesarz Haile Selassie nadesłał z Dessie do głowy kościoła koptyjskiego pismo, w którem pisze, że wysłał wszystkich żołnierzy swojej gwardji na front. Cesarz dodaje, że prawdopodobnie nazajutrz po święcie Timket (t. j. po Trzech Królach starego stylu, czyli 20 stycznia), sam uda się na front. List ten uważają za dowód, że większe operacje abisyńskie na froncie północnym już są w toku. Podobno cesarzowa i wyżsi dygnitarze sprzeciwiają się wyjazdowi cesarza na front, ale bezskutecznie. O ile cesarz urzeczywistni swój zamiar, młodszy syn jego Makonnen przybędzie z Dessie do Addis-Abeby.

Marszałek Badoglio w swym komunikacie podaje, że na odcinku rzeki Takka ze trwa akcja wywiadowcza oddziałów włoskich i erytrejskich. Także akcja trwa na południe i południowy wschód od Makalle. Dowodziłoby to, że Makalle rzeczywiście nie zostało jeszcze zdobyte przez Abisyńczyków. Lotnicy włoscy w Ogadenie zrzucają ulotki, w których piszą, że muszą dokonać retorsji w odpowiedzi na gwałty abisyńskie wobec jeńców. Dedżak Nasibu ogłosił wobec tych ulotek pismo otwarte do gen. Grazianiego. W liście dedżak zapewnia, że cesarz abisyński polecił swoim żołnierzom dobre traktowanie jeńców. Lotnik włoski został ścięty przez włościan somalijskich, a nie przez żołnierzy abisyńskich. W końcu listu dedżak Nasibu pisze, że Abisyńczycy będą bronili swojej ziemi do ostatnich granic możliwości, a o postępowaniu Włoch dadzą znać do Genewy.

Syn Mussoliniego Vittorio o mało co nie został zabity w walkach pod Amba Aradam. Samolot jego został ugodzony pociskiem, który wybuchnął wewnątrz samolotu przebijając drzwiczki kabiny i uszkadzając karabin maszynowy i aparat. Vittorio Mussolini z trudem tylko zdołał wylądować.

Naogół na całym froncie trwają obecnie walki pozycyjne.

Samolot włoski nad Addis-Abebą

LONDYN, 15.1. — Z Addis Abeby donoszą, że w pobliżu stacji Missona na linji kolejowej Dżibuti — Addis Abeba, zauważono w [illegible] samolot włoski. Pilot nie rzucił bomb, tem niemniej pojawienie się samolotu włoskiego w pobliżu Addis Abeby wywołało panikę wśród [illegible]. Ogólnie oczekują, że Włosi [illegible] nalotu na Addis Abebę.

17 ofiar katastrofy samolotu

NOWY JORK, 15.1. — Samolot pasażerski American Airlines, który leciał z Nowego Jorku do Los Angeles, uległ katastrofie w pobliżu miejscowości Goodwin w stanie Arkansas. 14 pasażerów oraz 2 pilotów i jedna osoba obsługi ponieśli śmierć.

Żołnierze tyrolscy uciekają z frontu

Szczególnie szoferzy bojkotują wojnę

Specjalny korespondent gazet angielskich przebywający w Tyrolu południowym dowiedział się ciekawych szczegółów o dezercji na pograniczu. Cała granica od strony Włoch jest odrutowana i strzeżona przez liczne placówki i patrole.

Pomimo to tysiące dezerterów przekrada się zagranicę. Korespondent dowiedział się, że fakt buntu w Meranie miał jednak miejsce. Oddziały wojska, które miały wyjechać do Afryki zbuntowały się na dworcu w Meranie i zburzyły budynki stacyjne, poczem wraz z uzbrojeniem i karabinami maszynowemi przekroczyły granicę.

Jedną z przyczyn dezercji jest zmobilizowanie szoferów tyrolskich dla obsługi czołgów w Afryce, co jest najcięższą służbą.

Szoferzy tyrolscy należą do najlepszych w świecie, jeżeli mowa o jeździe w górach. Od chwili wybuchu wojny 1700 szoferów tyrolskich uciekło w kierunku na Insbruck. W koszarach w Tyrolu włoskim władze umieściły następujące napisy: „Nie możesz uciec, Austrja jest zobowiązana cię wydać".

Nie odstrasza to jednak ludzi od ucieczki, a jak donosi „Politische Korrespondenz" swoboda ruchów dezerterów włoskich w Austrji nie jest niczem krępowana. Żadnych obozów koncentracyjnych nie utworzono dla nich w Austrji.

768.000.000 zł. wynosi budżet M. S. Wojskowych

Preliminarz przyjęty przez Sejmową Komisję Budżetową

Sejmowa komisja budżetowa rozpatrywała wczoraj budżet Ministerstwa Spraw Wojskowych. Budżet ten wynosi 768 miljonów zł., t. j. 34 procent całego budżetu Państwa.

Referent, pos. Duch, po przytoczeniu cyfr, omówił zagadnienia wynikające z wykonania budżetu, scharakteryzował przedsiębiorstwa i zakłady wojskowe, politykę zakupów podkreślając, że Min. Spraw Wojskowych zakupuje zagranicą tylko te materjały, których w kraju nie można wyprodukować, a które są dla armji niezbędne. Jeżeli chodzi o zakupy produktów rolnych, Min. Spraw Wojskowych dąży do unikania pośrednictwa, nawiązując bezpośredni kontakt z producentami. Motoryzacja armji posuwa się z roku na rok naprzód, jednakże pewnym hamulcem jest tu słabe zmotoryzowanie kraju. Po referacie komisja autokarami udała się do Państwowych Zakładów Inżynierji, dla zwiedzenia fabryki samochodów.

W dyskusji, jaka się wywiązała po powrocie z fabryki, pierwszy zabrał głos poseł Szczepański, który postawił wniosek, aby przyjąć budżet bez dyskusji. Sprzeciwił się temu przewodniczący pos. Byrka, który zaznaczył, że nie jest to zupełnie wyrażeniem czci dla armji. Nawiązując do motoryzacji kraju, pos. Hotyński zaznaczył, że zbyt mała liczba samochodów w Polsce tłumaczy się zbyt wysokimi kosztami utrzymania wozu. Wysokie koszty wpływają ujemnie na motoryzację kraju.

Pos. gen. Żeligowski poruszył sprawę uposażenia oficerów. Należy żałować — mówił, — że nie stać nas na to, aby uposażyć urzędników i oficerów tak jakbyśmy chcieli. Ale co do uposażenia oficerów, wobec tak częstych redukcyj i dużych płac urzędniczych i wobec dramatycznej sytuacji naszej wsi, powstaje obawa, czy nie czyni się krzywdy poczuciu obywatelskiemu i honorowi naszych wojskowych, zostawiając większe uposażenia na dotychczasowym poziomie.

W zakończeniu dyskusji p. Minister Spraw Wojskowych, gen. Kasprzycki dał przegląd całokształtu prac wojska szczególnie związanych z wyszkoleniem i przemysłem wojennym, oraz działami zaopatrzenia wojska.

Wkońcu przeszedł p. minister do omówienia stosunku wojska do społeczeństwa, stwierdzając, że udział wojska w robotach użytkowych przy odbudowie dróg i mostów, przyczynił się do wykonania przeszło 7.000 mb. dróg i 1 383 mb mostów. Armja, przygotowywana do surowych wymagań wojny oczekuje od przedstawicielstwa narodowego gorącej zachęty do jej pracy i okazania zrozumienia dla jej interesów, które nie są niczem innem, jak interesem całego narodu.

Kończąc omówienie przedłożonego preliminarza budżetowego Ministerstwa Spraw Wojskowych [illegible] p. minister. — Mogę [illegible] preliminarz ten jest wyrazem [illegible] dążenia do realizacji [illegible] niezmiennych wskazań w zakresie obrony i gotowości [illegible] Rzeczypospolitej zostawił nam Wódz Narodu, Marszałek Józef Piłsudski.

Budżet Ministerstwa Spraw Wojskowych przyjęto w brzmieniu przedłożenia rządowego. Na[illegible] posiedzenie komisji odbędzie się dopiero 21 b. m.

Strajk w fabryce odlewów

W fabryce odlewów przy ul. Kolejowej, stanowiącej własność Ambroziewicza, wybuchł strajk formiarzy (giserów) i rdzeniarzy (karniarzy). Powodem strajku jest niesłuszne wydalenie robotnika przez majstra. W związku z tym strajkiem, odbyło się zebranie delegatów pokrewnych zawodów ze wszystkich fabryk w Warszawie, którzy poparli strajk nietylko moralnie, lecz i materjalnie. Zebrani jednomyślnie opodatkowali się na rzecz strajkujących. Robotnicy, którzy porzucili pracę zapowiedzieli, że nie wrócą do tej pory, dopóki nie zostaną uwzględnione wszystkie ich postulaty.

Zmiana nastrojów?

LONDYN 15.I. Wśród członków gabinetu panuje różnice zdań w sprawie sankcyj naftowych. Większość ministrów stoi na stanowisku, że sankcje winny być odroczone. Wycofanie się Japonji z londyńskiej konferencji morskiej, spowodowały tę zmianę nastrojów.

Krawiec zaskarżył Franciszka Radziwiłła

o 200 dolarów za wiedeńskie garnitury

Głośnem echem odbiła się sprawa plenipotentów hr. Jakóba Potockiego, Rozenbergów, którzy swojemi malwersacjami i defraudacjami narazili na olbrzymie straty fundację imienia szlachetnego Fundatora.

Od tej afery opinja publiczna śledzi z uwagą perypetje tej fundacji i nie dopuści, by stała się ona dojną krową, dla niektórych panków, przywykłych uważać grosz publiczny za swój własny.

W sprawie, którą poruszamy, chodzi o skarbnika fundacji ks. Franciszka Radziwiłła.

Wedle statutu fundacji im. hr. Jakóba Potockiego, wszystkie czynności członków rady fundacyjnej są honorowe. Okazuje się jednak, że co innego statut, a co innego praktyka. M. in. za sprawowanie swoich czynności ks. Franciszek Radziwiłł liczył sobie i pobierał wynagrodzenie w formie niemałych dyjet.

Oto pan Radziwiłł, nie uznając warszawskich krawców, zamówił sobie kilka ubrań u renomowanego krawca wiedeńskiego Humkela. Ponieważ ks R., odebrawszy ubrania, zapomniał zapłacić za nie, wiedeński krawiec za pośrednictwem warszawskiego adwokata p. P. zaskarżył ks. R. do Sądu, który w dniu 25 października z. r. wydał przeciwko niemu wyrok skazujący pozwanego na zapłacenie powodowi kwoty 200 dolarów, oraz kosztów sądowych.

Najciekawszą jednak jest rzeczą, iż pretensje swoją zabezpieczył krawiec wiedeński na djetach ks. Radziwiłła, pobieranych z fundacji hr. Potockiego.

Zważywszy, że funkcje członków Rady fundacyjnej są honorowe, zapytujemy, na jakiej podstawie fundacja ma płacić za garnitury ks. Franciszka Radziwiłła?

Nowy minister komunikacji

Wczoraj rano Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dekret nominacyjny płk. dypl. Juljusza Ulrycha, mianujący go ministrem komunikacji.

O godz. 12 w południe nowomianowany minister złożył na Zamku przysięgę na ręce Pana Prezydenta.

Japonja w obronie Chin

LONDYN. 15.1. — Z Tokio donoszą, że według dziennika „Nichi-Nichi", rząd japoński stara się skłonić rząd nankiński do zawarcia sojuszu zaczepno-odpornego. Podpisanie podobnego układu byłoby zarazem unieważnieniem traktatu 9 mocarstw w sprawie drzwi otwartych w Chinach. Japonja zobowiązałaby się do obrony Chin przeciwko ewentualnym [illegible].

Krwawa strzelanina na Placu Żelaznej Bramy

Jeden zabity — dwaj ciężko ranni

Nocy dzisiejszej, około godz. 1-ej, plac Żelaznej Bramy był widownią krwawego zajścia i strzelaniny w wyniku której jedna osoba została zabita, dwie zaś ranne.

Przebieg wydarzenia był następujący: Przy zbiegu placu Żelaznej Bramy i ulicy Żabiej, do taksówki Nr. 21418, podbiegło jakichś trzech osobników, żądając szybkiej jazdy. Kierowca Stanisław Urbanek (Grzybowska 65), usłyszał dochodzące z bocznej uliczki koło ogrodu Saskiego wołanie pomocy policji i sądząc, że ma przed sobą bandytów, zwlekał z ruszeniem samochodu, tłomacząc się defektem silnika.

Tymczasem, krzyki sprowadziły przechodzącego w pobliżu wywiadowcę urzędu śledczego, który widząc trzech mężczyzn koło taksówki szybko podszedł do nieznajomych. Wywiadowca z rewolwerem w ręku wezwał podejrzanych osobników do podniesienia rąk do góry. Gdy to nie skutkowało, a jeden z nich mimo ostrzeżenia zbliżał się do wywiadowcy, ten użył broni palnej, ostrzeliwując rzekomych bandytów.

Wynik strzałów był tragiczny, gdyż jeden z przeciwników padł trupem na miejscu, drugi odniósł szereg ciężkich ran, trzeci natomiast lżej ranny, zbiegł w kierunku ul. Królewskiej, obok ogrodu.

Na miejsce strzelaniny przybyła natychmiast policja, wezwano Pogotowie Ratunkowe. Lekarz stwierdził śmierć jednego z nieznajomych, drugiego zaś w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala Świętego Ducha. Stan rannego jest b. ciężki — przy łóżku jego czuwa posterunek policji.

Wszczęte natychmiast dochodzenie ustaliło, iż zabitym jest 25-letni Henryk Orga, bezrobotny ślusarz (z Sosnowca), ciężko rannym, również bezrobotny 26-letni Bolesław Szałański (Nowolipki 64), trzeciego uczestnika zajścia nie udało się chwilowo odszukać i ustalić jego nazwiska.

Jak zdołano narazie ustalić, wszyscy trzej bezrobotni udali się wieczorem na stację punktu zbiorowego by otrzymać pracę przy oczyszczaniu ulic ze śniegu. W nocy przechodzili razem ulicą Krochmalną i jakoby mieli zaczepić i pobić, jakiegoś przechodnia, który wzywał pomocy policji, co zmusiło ich do ucieczki, a krzyk ten posłyszał tak kierowca Lakowski jak i wywiadowca.

Ponieważ narazie nie odszukano jeszcze owego przechodnia — trudno ustalić czy bezrobotni dopuścili się istotnie jakiegoś poważnego przewinienia, czy też był to z ich strony drobny wybryk za który tak ciężko przyszło im zapłacić.

Zwłoki zabitego Orgi przewieziono dziś rano do prosektorjum. Osierocił on młodą żonę, z którą zaledwie przed trzema tygodniami wziął ślub. W sprawie nocnej strzelaniny dochodzenie prowadzi sędzia śledczy. Narazie ustalono, że tak zabity jak i ranny nigdy nie byli karani. W związku z zajściem aresztowano 4 osoby z pośród przechodniów — świadków zajścia, gdyż istnieje podejrzenie, że któryś z zatrzymanych również strzelał do bezrobotnych.

Tabela ciągnienia

4-ej klasy 34-ej Polskiej Państw. Loterji Klasowej

Główne wygrane

Zł. 10.000 na nr. nr.: 23007 115360 107536
Zł. 5.000 na nr. nr.: 430 20000 97486
Zł. 2.000 na nr. nr.: 50843 73356 82363 84331 90069 91675 99207 105635 108790 116274 126184 147083 155306 163761
Zł. 1.000 na nr. nr.: 540 1564 6006 9076 13026 14186 23000 43200 57130 68976 73192 78488 87087 93051 100665 103234 106531 107202 116175 120870 130875 133424 139901 145329 150057 155459 156166 162144 171510 175742

Stawki

154 296 319 29 415 500 9 20 58 622 72 926 1200 28 85 382 426 566 67 763 922 2200 471 649 788 94 818 3346 65 424 41 784 882 80 40020 209 24 43 423 500 51 89 773 802 21 81 979 5066 135 69 89 482 623 747 811 72 965 83 93 6113 35 391 361 47 3580 601 833 87 946 52 78 7006 147 335 579 98 847 81 921 8006 24 184 92 264 69 75 367 73 48 795 602 7 21 29 61 727 9033 69 224 32 408 40 688 747 51 934.

10063 175 419 652 795 874 11052 54 81 128 271 671 73 827 965 12178 243 331 69 741 915 98 13071 143 329 30 65 522 631 80 910 93 14036 124 52 299 579 663 812 47 15131 267 314 22 55 64 671 719 60 70 16016 111 63 353 471 537 650 719 902 85 17105 61 97 201 12 25 36 306 33 69 444 69 569 604 17 99 833 905 9 18035 197 38 197 437 95 861 90 922 19081 132 73 32 589 640 76 731 904 921

20048 139 308 90 409 33 10 70 849 79 91 708 21063 68 313 33 82 307 39 93 600 87 749 834 81 926 82 09 22177 206 376 99 820 46 87 648 87 77 89 748 79 930 83 23092 137 48 222 479 639 84 823 975 24026 69 157 214 378 819 748 86 938 29038 101 18 28 206 7 11 319 415 620 81 71 939 26210 31 79 896 629 87 763 808 27105 14 15 755 996 28018 78 136 238 72 331 97 666 81 748 78 867 70 981 29015 33 68 248 82 343 45 97 446 93 663 759 88 89 901

30007 63 98 308 17 491 580 636 843 955 31090 105 25 96 375 78 487 621 765 845 32007 57 148 204 35 362 442 51 60 69 745 62 839 81 992 33126 70 214 82 97 356 98 880 639 50 68 731 820 26 55 920 34091 204 99 461 881 89 603 61 768 986 35099 63 94 160 290 429 56 67 586 58 666 902 36 363 88 670 801 987 37119 33 35 47 507 613 34 757 898 945 89

38095 146 359 493 563 703 22 63 811 69 926 42 87 90 39016 132 79 88 256 77 406 77 516 18 37 63 687 775 832 80 936 45 60 70

40010 39 131 314 22 604 904 14 61 41106 45 65 224 340 588 850 972 42101 62 366 489 511 606 709 17 974 43012 194 207 373 754 99 44001 107 322 412 632 807 16 33 45014 101 6 307 560 714 853 46146 290 402 31 25 413 984 47042 273 670 778 88 972 48417 33 71 371 675 80 820 49042 329 88 432 55 613 778 817

50035 56 337 40 89 428 75 581 725 45 71 810 37 87 99 916 51093 152 54 252 79

(Dokończenie ciągnienia jutro)

Ogólne zebranie furmanów

Związek Zawodowy Transportowy (Długa 26), Oddział furmanów zwołuje na niedzielę 19 stycznia b. r. godz. 2-ga po poł. ogólne zebranie furmanów w sprawie rozpoczęcia akcji o podwyżkę płac, skrócenie czasu pracy i płatne urlopy.

Ponadto omawianą będzie na tem zebraniu sprawa zawarcia między Związkiem a pracodawcami zbiorowej umowy, którąby położyła kres dotychczasowemu wyzyskowi i samowoli przedsiębiorców.

Dokończenie wczorajszego ciągnienia loterji

60220 92 304 470 546 672 92 749 846 923 25 26 58 61313 64 446 70 579 648 59 62 88 800 967 62044 68 274 356 424 593 715 91 891 63096 113 20 52 200 60 95 379 430 80 532 680 812 73 88 917 80 64113 60 418 578 602 44 794 796 620 73 65028 500 77 630 793 873 66009 23 179 283 357 66 520 692 877 940 67113 88 357 167 97 751 53 92 827 44 54 937 68062 190 96 124 27 9 405 17 65 784 868 69085 325 65 75 823 901 28

70020 61 144 337 404 12 709 99 905 71109 63 121 75 5 1 608 817 36 938 43 87 72037 137 77 201 19 52392 476 517 39 738 991 73239 312 51 54 41 673 500 30 738 993 73239 312 51 54 446 73 501 642 776 804 76 74335 426 93 6 75084 142 253 370 729 49 72 832 960

76137 235 46 49 422 71 557 636 875 943 74 77040 65 91 168 308 470 63 526 682 752 879 78019 32 227 457 94 515 730 98 802 921 26 73 79040 74 102 25 61 214 346 404 65 554 73 535 41 711 79 841 59 924

80034 277 311 568 613 44 96 983 81118 397 475 716 74 897 82046 258 309 19 402 593 634 772 72 993 83095 98 165 310 62 407 66 74 754 800 55 78 947 84044 81 234 66 390 485 517 55 792 973 85051 194 244 733 855 88 86016 49 61 138 66 663 745 99 87131 19 96 208 42 324 81 545 84 638 83 729 45 87 423 35 88059 115 87 374 434 67 501 2 709 901 47 59 89107 52 245 48 57 539 655 838 70 905 31 32 55

90005 210 40 42 87 475 681 708 48 833 91247 523 96 604 902 70 92012 131 57 73 308 462 615 93067 53 93 286 310 99 503 21 815 94009 10 29 58 132 44 359 439 530 775 894 906 72 90 95059 150 93 209 25 397 403 92 541 645 719 868 21 33 970 96009 92 254 62 851 66 97001 58 125 221 48 92 425 533 753 958 65 71 98287 92 428 505 30 712 20 83 843 902 99122 224 318 79 678 721 49 807 42 45 83 953 69

100106 69 3569 686 903 101002 76 298 649 865 74 904 102017 92 101 35 38 36 43 90 360 410 503 40 625 897 902 30 33 55 84 103015 59 132 412 38 935 104212 39 328 414 917 105092 201 29 463 733 53 802 26 537 106024 176 238 400 7 22 807 953 107110 207 334 45 55 415 19 653 749 938 108118 87 216 18 551 98 634 868 109023 123 42 45 350 494 662 702 28 45 916

110125 257 87 300 400 41 70 79 96 664 91 111409 85 539 625 773 112037 194 272 96 403 15 47 545 652 746 843 55 61 113070 193 295 114017 86 176 245 549 62 87 644 907 29 115001 12 175 93 293 539 635 41 821 46 919 96 116013 29 42 55 189 95 247 99 310 678 740 666 99 117000 165 204 49 312 66 94 98 601 749 896 915 118059 183 204 3 7 47 337 407 591 709 15 844 51 918 40 119226 394 465 77 87 501 14 33 97 622 35 857 75 68 903

120100 65 206 26 78 351 52 405 555 922 52 121022 34 149 207 39 76 440 46 599 770 963 122126 61 407 503 101 838 907 123010 32 108 18 54 411 542 75 885 978 124207 412 79 564 651 720 67 917 125387 479 514 92 56 605 767 846 53 936 126018 41 29 42 142 68 341 49 413 515 14 664 77 965 127007 68 143 203 84 321 81 420 25 555 654 71 721 984 128154 296 367 90 758 866 93 129181 370 431 679 53 759 966 96

130010 566 700 27 875 87 93 935 72 131014 19 21 47 141 244 60 458 610 29 80 860 933 82 132237 306 415 558 627 59 63 86 897 903 133159 305 44 564 82 614 700 134159 332 424 87 57 552 67 554 733 889 978 155141 266 300 692 885 903 27 43 136036 57 261 307 91 434 71 578 703 33 42 857 87 957 137050 100 367 450 54 763 860 72 83 940 138090 105 99 404 33 642 43 87 859 62 948 139015 181 252 359 689 758 93 865

140293 422 70 645 854 141658 908 142039 296 351 428 99 514 91 645 48 766 930 143022 238 408 47 653 75 849 89 916 144015 210 39 78 79 522 630 802 945 99 145036 393 401 56 557 80 749 837 146130 69 265 335 89 413 72 754 800 99 952 147306 629 706 56 148045 147 85 306 530 46 613 756 73 836 932 63 149002 247 644 60 907

150094 204 17 407 587 661 703 854 96 962 89 151024 44 56 254 444 436 86 582 612 35 747 152134 23 292 341 435 85 564 604 79 774 881 153169 206 60 72 84 435 698 869 154019 45 163 64 253 70 442 97 654 779 803 65 76 966 81 97 155001 72 74 139 350 54 486 615 867 77 88 921 39 156026 82 84 245 59 332 55 415 18 80 927 157014 23 102 209 41 395 84 440 74 903

692 708 929 82 158033 129 48 341 42 489 750 72 841 39 75 159041 171 96 278 517 74 621 28 47 82 746 64 873 938 81

160209 335 651 729 943 161126 76 507 19 89 613 853 955 162202 461 83 95 587 717 862 73 950 56 163390 91 451 633 50 76 93 99 718 29 35 49 828 985 81 87 164190 439 620 79 80 828 981 85 87 165049 201 314 479 570 649 892 907 17 166005 288 90 604 920 167038 90 165 88 209 325 536 655 862 168004 23 44 60 210 560 83 816 90 169039 271 415 523 86 613 91 716 919

170134 211 495 510 613 21 171327 575 91 819 951 172049 133 52 353 411 76 639 55 876 945 173099 285 426 51 645 80 768 88 878 902 174283 433 605 44 57 79 726 880 919 35 175002 344 97 420 623 947 176048 45 83 104 234 353 464 739 73 885 177197 321 441 65 87 98 178004 16 266 71 88 401 12 38 622 724 41 978 179349 55 64 94 429 689 94 738 850 977 80

180103 417 50 501 702 30 921 34 181168 75 359 97 433 43 71 986 182187 400 69 93 513 68 618 34 72 755 83 183004 280 308 91 653 738 73 184079 183 249 535 37 91 659 86 716 841 987 185085 123 237 44 414 31 565 186146 303 481 75 90 600 61 872 917 187346 53 566 400 700 29 90 947 188023 95 205 93 389 449 502 70 610 710 914 35 189156 229 336 517 36 85 730 904 7

190050 144 505 614 59 88 712 45 81 843 44 992 191178 279 380 493 546 659 704 816 54 937 42 192241 336 509 17 804 74 81 83 903 32 44 193064 196 620 879 967 194128 69 541 60 882

90066 93 485 941 48 83 91008 19 301 406 94 516 92085 594 723 873 93036 312 457 651 970 94028 301 413 661 62 795 95105 389 450 620 82 96361 440 54 513 50 731 94 921 35 83 97006 330 490 593 791 912 98238 747 99835

100885 101167 343 44 435 102318 559 640 780 901 103321 28 837 104103 66 569 923 105223 94 321 465 82 106194 201 741 107104 23 241 435 662 64 108407 721 804 92 109125 595 611 732 75 80 917

110209 468 553 614 831 39 65 940 66 70 111021 557 748 815 112002 46 238 308 623 113074 80 129 209 632 844 114258 441 737 115099 191 581 786 801 988 116291 367 78 81 961 68 117195 284 35 45 789 809 958 118360 448 67 640 119119 256 468 531 612 775

120760 63 121158 403 694 729 35 122147 279 415 615 870 955 123429 726 73 124581 722 125142 207 483 600 948 126064 372 503 4 20 772 926 127036 209 80 503 75 780 128185 92 93 212 57 399 496 685 709 826 921 129001 136 881 958 92

130080 439 131281 331 78 483 500 132057 377 419 532 49 602 936 133390 420 99 846 919 83 134030 230 440 630 50 95 860 135536 619 72 801 998 136178 523 720 81 94 925 137134 93 563 842 138338 510 139044 230 92 399 501 62 643 816 83 941.

140234 322 78 642 44 900 141062 205 537 660 776 142016 36 143141 207 485

GŁÓWNE WYGRANE
IV-e CIĄGNIENIE

Zł. 30.000 na nr.: 21426
Zł. 10.000 na nr. nr.: 46769 54533 72963 137516 186121
Zł. 5.000 na nr. nr.: 53346 106893 161344 179321
Zł. 2.000 na nr. nr.: 8605 15007 17561 29543 32110 41673 45285 47561 67540 102417 111124 135839 136752 140626 160606 163982 167137 189833
Zł. 1.000 na nr. nr.: 1687 4729 8470 9644 25484 42128 44523 45946 49457 70639 71591 82843 84525 96700 104875 105678 118526 128214 129037 132263 132589 133616 149715

Z różnych stron kraju

W ZAKOPANEM

W Tatrach i Zakopanem pada dalej śnieg. W poniedziałek i we wtorek opady śnieżne były dość znaczne i we wtorek w ciągu dnia przechodziła nad Zakopanem gęsta śnieżyca.

Warunki dla narciarstwa stają się coraz lepsze. Temperatura utrzymuje się dość mroźna, mniej więcej 8 do 10 st poniżej zera. Przybywający do Zakopanego goście mogą w coraz lepszych warunkach zażywać przyjemności narciarskich. W najbliższych dniach wskutek wytworzenia się warunków, odbędą się prawdopodobnie zawody narciarskie, w sobotę 18 b. m. bieg sztafetowy 4×10 m.

ZBRODNIA POD ŁODZIĄ

We wsi Kubary Wielkie, zamieszkuje rodzina włościanina St. Bałasa, składająca się z żony Marjanny i dwu córek: 20-letniej Anny oraz 17-to letniej Franciszki, chorej na gruźlicę.

Do Anny Białasówny przychodził 32-letni Wł. Michalak w charakterze starającego się o jej rękę.

Kiedy onegdaj domownicy pogrążeni byli w głębokim śnie a narzeczony Białasówny przebywał jeszcze w pokoju sąsiednim, nastąpiła tragedja, która spowodowała śmierć trojga osób.

Michalak zaczął namawiać swą ukochaną, by okradła ojca, wiedząc o tem, iż ten przechowuje w domu grubszą gotówkę.

Gdy dziewczyna odmówiła Michalak wyjął rewolwer i zastrzelił ją potem wpadł do sypialni, gdzie położył trupem Białasa oraz 17-letnią Franciszkę oraz ciężko zranił żonę Białasa.

Michalak z biegł, ukrył się w karczmie, oddalonej o 15 kilometrów. Ujęto go i oddano w ręce policji.

SAMOBÓJSTWA WE LWOWIE

W domu przy ul. Szeptyckich L. 17 popełniła samobójstwo przez zażycie esencji octowej 23-letnia studentka U. J. K. ś. p. Janina Tckarzówna. Desperatka przybyła w poniedziałek z feryj świątecznych z Przemyśla. Przewieziona do szpitala zmarła. Przyczyna samobójstwa nieznana.

Drugi wypadek samobójstwa również z wynikiem śmiertelnym, zaszedł przy ul. Krzywczyckiej, gdzie wystrzałem z rewolweru odebrała sobie życie 28-letnia Czerniakowa Łucja, żona właściciela domu. Co było przyczyną rozpaczliwego kroku nie wiadomo. Desperatka popełniła samobójstwo za ladą sklepową o godzinie 6-tej rano po powrocie z nocnej zabawy z okazji Nowego Roku według ruskiego stylu.

MORFINA..

W Katowicach w hotelu „Monopol" pozbawił się życia 32letni dr. medycyny Oskar Seger z Sosnowca. Werwany lekarz stwierdził śmierć po dużej dawce morfiny.

Zwłoki przewieziono do kostnicy, celem przeprowadzenia sekcji.

PODEJRZANE WŁAMANIE

W Bielsku jacyś włamywacze wdarli się do mieszkania Henryka Gerady, skradli mu dużo garderoby, 2 srebrne świeczniki, złoty zegarek, srebrną papierośnicę, parę złotych kolczyków złoty pierścionek z 2 brylantami, 2 złote spinki, złotą obrączkę ślubną, złotą bransoletkę i wiele innych podobnych przedmiotów łącznej wartości 7.000 złotych.

Ogólne zdziwienie budzi spis skradzionych przedmiotów, obejmujący prawie wszystkie wartościowe rzeczy, które Gerad posiadał, a dziwnym zbiegiem okoliczności żadnej z wym. rzeczy, jak np. papierośnicę, spinki, zegarek lub obrączkę ślubną — nie miał przy sobie.

TYFUS W BORYSŁAWIU

Epidemja duru brzusznego w Borysławiu zatacza coraz szersze kręgi, przyjmując rozmiary bardzo niepokojące. Dotąd zgłoszono 200 wypadków choroby, przypuszczać należy, że liczba chorych wynosi dwa razy tyle.

WIĘCEJ NAFTY

W gminie Jaszczew koło Krosna został w dniu 8 b. m. dowiercony w głębokości 1.106 m., na znanem złożu gazowem — olbrzymi wybuch ropy, wynoszący w pierwszym dniu ok. 10 wagonów dziennie. Produkcja samoczynna ustaliła się na poziomie przeszło 2 wagony dziennie.

Szyb ten odkrył tem samem poniżej złoży gazowych nowy horyzont roponośny.

ŚMIERĆ W NURTACH BRDY

Tragiczny wypadek zdarzył się w niedzielę na Brdzie przy Zimnych Wodach. Młody szkuciarz Z. Kowalski, zatrudniony na berlince, posuwając berlinkę na Brdzie, celem oddania jej do reparacji przy wjeździe do stoczni stracił nagle równowagę i wpadł do rzeki. Mimo natychmiastowej pomocy nie udało się go uratować.

Dalsze poszukiwania nie dały żadnego rezultatu i utrudnione były wielką wichurą. Tragiczna śmierć młodego człowieka w nurtach Brdy wywołała wstrząsające wrażenie.

Kurjerek codzienny

Ze świata

CHOROBA KIPLINGA

Lekarze stwierdzili, że Rudyard Kipling słynny pisarz angielski jest chory na wrzód w żołądku. Stan chorego pozostaje bez zmiany.

ODROCZENIE EGZEKUCJI HAUPTMANNA

Prokurator naczelny stanu New Jersey, Wilentz oświadczył, że posiada z wiarygodnego źródła wiadomość iż gubernator Hoffmann zgodzi się na odroczenie egzekucji Hauptmanna.

ŁODZIĄ PODWODNĄ DO BIEGUNA

Głośny badacz polarny Hubert Wilkins wznawia swoją poprzednio nieudaną próbę dotarcia łodzią podwodną do bieguna. Tym razem Wilkins wyjedzie w łodzi podwodnej specjalnie zbudowanej a nie jak ostatnio, przerobionej tylko z łodzi podwodnej.

Z kraju

ZABIŁ OJCA W OBRONIE MATKI

We wsi Łuszczyce pod Częstochową 18 l. Józef Malolenszy w obronie własnej matki katowanej przez męża, rzucił się na pijanego ojca, mordując go na miejscu. Matka, chcąc upozorować zabójstwo nagłą śmiercią męża, zawiadomiła władze. Po dokonaniu sekcji zwłok ujawniono morderstwo, wobec czego aresztowano ojcobójcę i osadzono w więzieniu.

„FALA LWOWSKA" UTRZYMANA

„Wesoła fala" będzie utrzymana w programie rozgłośni lwowskiej. Najbliższe jej nadanie nastąpi w niedzielę 19 stycznia. Wiadomość tę przyjmą rzesze radjosłuchaczy polskich z prawdziwem uczuciem ulgi.

AUTOBUSY „S"

Odchodzić będą z ronda Waszyngtona o g. 7 m.00, z ul. Miedzeszyńskiej o g. 7 m. 03 i kursować do godz. 9 w odstępach 15 minutowych.

W dni świąteczne autobusy odchodzą z ronda Waszyngtona o g. 8 m. 00, z ul. Miedzeszyńskiej o g. 8 m. 7 i kursują przez cały dzień w odstępach 15 minutowych.

Ostatnie autobusy odchodzą z ronda Waszyngtona o g. 23 m. 15, z ul. Miedzeszyńskiej o g. 23 m. 22.

Kronika łódzka

MORD NA UL. PIASTOWSKIEJ

Stanisław Prozerowski, który onegdaj zarżnął brzytwą swą żonę, przyznał się ostatecznie do zbrodni.

Jako przyczynę podał zdradzenie go przez żonę, z którą się zaledwie pobrał przed 3 miesiącami. Prozerowski począł ostatnio podejrzewać żonę, iż ma kochanka, na którem to tle między małżonkami powstawały stale kłótnie. Prozerowski onegdaj rano oświadczył żonie, iż odprowadzi ją do pracy. Przed domem przy ul. Piastowskiego 17 przy panujących jeszcze ciemnościach Prozerowski rzucił się na żonę, którą oszołomił naprzód uderzeniem pięści w głowę, poczem nieszczęśliwej kobiecie poderżnął gardło. Pozostawiwszy na miejscu narzędzie mordu, udał się do komisarjatu policji, gdzie złożył fałszywe zameldowanie o samobójstwie małżonki. Należy tu zaznaczyć, iż Prozerowski był bez pracy i utrzymywał się z pracy rąk żony.

Z Włocławka

Na liczne zapytania i żądanie naszych Czytelników z Włocławka podajemy im wykaz budek inwalidzkich, w których można dostać „Kurjer Codzienny 5 gr."

Miejsca sprzedaży „Kurjera" są następujące: u zbiegu ulic Stodolnej i placu Staszica, róg Cyganki i Królewieckiej, róg 3-go Maja i Cyganki, u zbiegu Wolności i Kilińskiego, Wolności i ul. Warszawskiej, Starodębskiej i Warszawskiej, Al. Chopina i Cichej, wreszcie Nowomiejskiej i Al. Chopina.

Jednocześnie komunikujemy Redakcji, że, nie przebierająca w środkach konkurencja, której solą w oku jest popularność „Kurjera Codziennego 5 gr." na wyżej wymienione miejsca sprzedaży nasyła różnego rodzaju łobuzów, wogóle ciemne indywidua, które sprzedawcom w najrozmaitszy sposób usiłują utrudniać sprzedawanie „Piątki". Tymi łobuzami zajmie się policja.

Ekspozytura „Kurjera Codziennego 5 gr." w Włocławku.

Z FRONTU PRACY

PRACOWNICY CUKIEREN

W okręgowym inspektoracie pracy w Warszawie miała odbyć się konferencja w sprawie postulatów, wysuniętych ostatnio przez pracowników cukierniczych, którzy zażądali uregulowania warunków pracy i płacy w drodze zawarcia umowy zbiorowej. Pracodawcy, zrzeszeni w cechu cukierników uchylili się jednak od pertraktacji oświadczając, że w obecnej chwili nie uznają za możliwe dla siebie zaciąganie nowych zobowiązań. Wobec powyższego konferencja nie doszła do skutku.

Przedstawiciele pracowników oświadczyli, że w dalszym ciągu będą nalegali na zawarcie umowy zbiorowej.

WIEC PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH

We Lwowie staraniem Zjednoczenia Komitetu zawodowych związków handlowych, odbył się w sali izby rękodzielniczej tłumny wiec pracowników handlowych.

Po referatach uchwalono protest przeciwko dekretowi o przedłużeniu godzin handlowych w soboty i dni przedświąteczne.

BEZROBOTNI TARNOWA

W dniach 13 i 14 b. m. odbyły się w Tarnowie demonstracje bezrobotnych, którzy niezadowoleni z wyznaczenia im pracy przez lokalny komitet Funduszu Pracy w bież. tygodniu za pobranie świątecznych deputatów żywnościowych pracy tej nie podjęli, żądając za robotę zapłaty. Blisko 500 bezrobotnych udało się w zupełnym spokoju przed starostwo i magistrat.

Wybrani delegaci przedłożyli starostwu żądanie udzielenia im pracy, za którą otrzymaliby w połowie zapłatę, w połowie zaś deputaty żywnościowe, podobnie, jak to było w r. 1935. Żądanie bezrobotnych ma być rozpatrzone przez Fundusz Pracy.

STRAJK LITOGRAFÓW WE LWOWIE

Od szeregu lat lwowski oddział związku litografów, chemigrafów i pokr. zawodów walczył o zniesienie obowiązku obsługi dwu maszyn przez jednego pracownika. Obowiązek obsługi dwu maszyn przez jednego maszynistę litograficznego udało się pracodawcom narzucić w czasach dobrej dla siebie konjunktury. Obecnie stan ten jest nie do utrzymania. Zaznaczyć należy, że praca jednego maszynisty na dwu maszynach uznana została przez lekarzy jako szkodliwa dla zdrowia i że inspektorat pracy wydał zakaz pracy na dwu maszynach.

Właściciele zakładów wnieśli przeciwko temu sprzeciw do Min. Opieki Społ., które wydało okólnik, polecający unormowanie tej kwestji tak jak to jest przyjęte w całym kraju, t. j. przyjęcie zasady, że każdy maszynista litograficzny pracować może tylko przy jednej maszynie.

Ponieważ właściciele zakładów bronią swojej postawy, Związek zmuszony był chwycić się najostrzejszej broni, t. j. strajku. W strajku bierze udział 87 osób.

RADJO

Czwartek, dnia 16 stycznia 1936 r.

6.30 Pieśń poran. 6.34 Gimn. 6.50 Muzyka. 7.50 Progr. na dz. nast. 8.00 Aud. dla szkół 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.15 Poranek mus. 13.00 Sonata wiol. 15.15 Wiad o eksp 15.20 Giełda. 15.30 Sentyment i humor. 16.00 Stary doktór. 16.15 Płyty. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Co to jest samokształcenie 17.15 Muzyka. 17.50 Książka i wiedza. 18.00 18.30 Recital fortep. 18.30 Film, plastyka architektura. 18.40 Jak spędzić święto. 18.45 Progr. na dz. nast. 18.55 Kącik dla młodzieży. 19.00 Koncert reklam 19.35 Wiad. sport. 19.50 Pogadanka. 20.00 Tu sprzedaje się maski. 20.45 Dz. wiecz. 21.00 Teatr Wyobraźni. 22.00 Koncert 23.00 Wiad. meteorol. 23.05 Muzyka.

Giełda pieniężna

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.27 i trzy czwarte; rubel złoty 4.80; dolary złote 9.01 i pół; banknoty niemieckie 131.00; guldeny gdańskie 99.80; dla papierów procentowych i akcji tendencja utrzymana.

Giełda Zbożowa

Ceny za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych.

Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Pszenica jednol. 753 g/l od 20.00 — 20.50 I stand. 700 g/l 12.25 — 12.50. Żyto —.— Owies I stand. 487 g/l 13.75 — 14.00. Jęczmień browarny 689 g/l 15.25 — 16.00. Jęczmień 678/673 g.l 14.00 — 14.50. Groch polny 20.00 — 21.00. Mąka pszenna gatt. I-A 0—20 proc. 32.00 — 34.00. Mąka żytnia „wyciągowa" 0—30 proc. 21.00 — 21.50. Mąka żytnia I gat. 0—45 proc. 21.00 — 21.50.

Ogólny obrót 2.627 ton w tem żyta 475 ton. Usposobienie spokojne.

Temperatura w kraju

Pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnemi opadami śnieżnemi. Na wschodzie i w górach umiarkowany, a na pozostałym obszarze kraju lekki mróz. Na wybrzeżu dość silne, poza tem umiarkowane wiatry północno - zachodnie i zachodnie.

Co się dzieje w kraju i zagranicą
najlepiej poinformuje Cię
KURJER CODZIENNY 5 gr.
Prenumerata miesięczna 1.50 zł. Konto P. K. O. 2008

Idzie zima
Pamiętaj o głodnych

Opowiadanie Józefa Gwizdalewicza
b. ... barona Wernera, 4-ej oddziału Czerwonego Krzyża.

Krank! Cholera!... Flirt na migi...

Spoglądając na suto zastawiony stół w kuchni właściciela — jakaś wściekłość bezsilna ogarnęła mnie na tych obmierzłych szwabów. Buntowałem się w duszy. Gdy przybyłem do baraku — opowiedziałem to kolegom, głosząc hasło buntu przeciwko złemu odżywianiu.

Po „kolacji" zauważyłem, że dwóch Łotyszów zawzięcie dłubie w zębach. Zgniewało mnie to, więc rzekłem:

— Co wy tam, cholery, wydłubujecie?! Czy może te kartofliska, które nam podają trzy razy dziennie?

— Tacy, co się buntowali, to już tu u nas byli — odpowiedzieli zgodnie. Zamiast poprawy wiktu — dostali pocięglem w łeb i do ciemnicy wtrącani byli:

KRANK! CHOLERA!

Wieczorem, leżąc na pryczy, rozmyślałem nad sposobami wydostania się z tej fabryki „cukierków", w której życie płynęło tak „słodko"... Chciałem jednak tego doczekać bez wywoływania awantury. Przypuszczałem bowiem, że w obozie dostanę lepszą robotę, chciałem raczej powiedzieć lżejszą.

Następnego dnia Niemiec zapędził nas do ogrodu, gdzie kopaliśmy ziemię. Była już późna jesień 1916 roku. Przy kopaniu wydostawaliśmy z ziemi małe kalarepki, z drzew zrywaliśmy zmarznięte jabłka i to wszystko żarliśmy z apetytem. Rezultat tej przyjemności był opłakany. Zachorowałem. Dostałem boleści. W związku z tem do głowy przyszła mi myśl szczęśliwa. Postanowiłem symulować ciężką chorobę.

Od „pomyślunku" do wykonania, droga niedaleka.

Po obiedzie stanąłem w kącie, chwyciłem się za brzuch i ze skrzywioną twarzą rzekłem:

— Panowie koledzy, rany Boskie, zdaje się, że ja po tych jabłkach dostałem cholery!

Powiedziawszy to, jeszcze bardziej zgiąłem się i stękałem: ojej, ojej, jej,jej!

Jeden z przerażonych niewolników pobiegł do Niemca, meldując mu o stanie mego zdrowia. Szwab rzucił wszystko i pośpiesznie zjawił się bardzo wystraszony.

— Krank! Cholera! — z jękiem powiedziałem. Herr posny, ich krank bok, muss cholera, oder tif?!..

Niemiec wielce się zasmucił, bo przede wszystkiem chodziło mu o jego szlachetne zdróweczko. Popędził na swych grubych i sztywnych nożyskach, coś tam pogwarzył z właścicielem i powrócił. Wszyscy niewolnicy zostali wypędzeni do fabryki, mnie wziął ten zastraszony szwab do baraku i tutaj zamknął na cztery spusty. Ledwie tylko drzwiami trzasnął — odrazu „cholera" mi przeszła.

Wieczorem znowu musiałem symulować chorobę, przyczem do Niemca krzyczałem:

— Ich krank! muss geben zum lazaret!

WYDAŁO SIĘ...

Następnego dnia znowu pozostałem sam w baraku śmiałem się z głupoty szwabów, układając dalszy plan działania. Przed południem przyjechał z obozu Niemiec, który przywiózł na moje miejsce niewolnika, mnie zaś zapędzono do kąpieli i zabrano do obozu. Tutaj z miejsca odesłano do szpitala. Felczer zmierzył mi gorączkę i wszystko wydało się. Nazwał mnie leniuchem i kazał iść do baraku. Za kilkanaście minut witałem się z kamratami, którym szczegółowo opowiedziałem o fabryce „cukierków".

W MŁYNIE

Upłynęło kilka dni, tłumacz zaproponował mi pracę w młynie, gdzie potrzebowali kilku silnych drabów. Zgodziłem się bardzo chętnie.

Przed wymarszem znowu zaprowadził mnie do kąpieli, dali czystą bieliznę; wyparowane ubranie. A potem? Potem udaliśmy się pod eskortą do miasta, gdzie nas wsadzili do wagonu.

Na miejsce przeznaczenia dojechaliśmy kolejką. Była to miejscowość Klein Lepn. Tutaj właśnie znajdował się samotny młyn parowy. Młyn składał się z dwóch trzypiętrowych murowanych budynków. Jeden był spichrzem, połączonym grubemi blaszanemi murami z drugim, w którym znajdowały się maszyny do mielenia. Za tymi budynkami, stał mały, biały dom, przeznaczony na naszą kwaterę. Obok zaś mieściła się krowiarnia.

ZAKS NA STRAŻY

Zostaliśmy wprowadzeni do mieszkania, gdzie pierwszy pokój zajmował żołnierz Zaks, ślepy na jedno oko. Pełnił on funkcje strażnika naszego.

W drugim pokoju stało pięć wygodnych i czysto zasłanych łóżek. Dziwiło mnie, dlaczego przygotowali aż pięć, skoro nas przyjechało tylko czterech, głodnych biedaków. Walek, chłop ogromnego wzrostu, b. robotnik pruski, nauczyciel z Kutna, Stasiek, piekarz z Warszawy i ja.

Wkrótce po naszym przybyciu — służąca przyniosła śniadanie. Gdy spojrzałem na tacę, to zrozumiałem, że tutaj inaczej będą nas traktowali te psie syny! Jedzenie, jak się patrzył. Kawa gorzka ale z mlekiem, oraz chleb ze szmalcem.

STRZEŻ SIĘ ABRAMA..

W czasie śniadania Walek, który w czasie długiego pobytu w Niemczech, nauczył się dobrze szwargotać, wszczął rozmowę z Zaksem. Od niego dowiedziałem się, iż „lokatorem" piątego skolei łóżka jest Żyd imieniem Abram, który pracował tam od dwóch lat. Zaks nadmienił, że Abram zaskarbił sobie sympatję u właściciela młyna, i ostrzegał przed nim Walka, mówiąc, że ten Żyd jest bardzo przebiegły i bardzo fałszywy.

To wyznanie bardzo nas zmartwiło. Mieliśmy wszak obcować z obłudnym człowiekiem pod jednym dachem. Perspektywa, przyznacie państwo, nie bardzo zachęcająca. Obecność takiego bubka krępowała naszą rozmowę, stwarzając atmosferę niezwykle sztuczną. Mówiło się zresztą trudno? Czegóż człowiek już nie przeniósł? Z takim Abramem też damy sobie radę. Pies mu mordę lizał,.

MIŁOSTKI...

Właściciel młyna był mężczyzną słusznego wzrostu, w średnim wieku. Jego prawą ręką w gospodarstwie był stary rządca, którego młoda żonka była wszechwładną. Działo się to pono dlatego, że właściciel młyna darzył ją swą sympatją, a nawet blisko z nią obcował.

W gospodarstwie pomagały jeszcze trzy służące: Marja, Luiza i Ewa. Luiza była najładniejsza i z tego tytułu przypadała jej rola pokojówki.

Ewa, która oprzątała i doiła krowy, żyła w serdecznej przyjaźni z Abramem. Ponieważ Zaks też smalił cholewki do niej, więc nienawidził Abrama i psy na nim wieszał...

PAN ABRAM

Już wieczór nadchodził, gdy na kwaterę przybył z roboty Abram. Był to gach średniego wzrostu, łeb kędzierzawy - ryży; lat mógł liczyć około trzydziestu.

Abram był ubrany w cywilne ubranie, co wskazywało, że właściciel darzy go względami. Gdy ten żydek rozsiadł się za stołem — Zaks powiedział:

— Właściciel młyna wydał rozkaz, że byście dali posłuch Abramowi, który będzie waszym majstrem.

Słuchając tego — Żyd siedział z nosem zadartym do góry i spoglądał na nas, niczem udzielny książę, co psy wiąże... Zwracał się do nas po imieniu, my zaś byliśmy obowiązani tytułować go panem Abramem.

W CODZIENNYM KIERACIE

Muszę przyznać, że ta nowa posada wcale mi przypadła do gustu. Chuliśmy się niesłe.

O piątej trzydzieści rano zrywaliśmy się do roboty. Ja i Walek byliśmy mocne chłopy i dlatego przeznaczyli nas do ładowania wagonów mąką. Jak robotę tę zrobiliśmy — Abram pędził nas do pakowania otrębów lub rąbania drzewa. Przy dobrem odżywianiu, praca ta była dla nas rozrywką.

Po kilku dniach czuliśmy się znakomicie. Po t. zw. „fajrancie" odstawialiśmy wesołe kawały. Mając w swem gronie Staśka, piekarza, poleciliśmy mu wypiekać dla nas smaczne bułeczki i rogale.

POLOWANIE

W sobotę Abram prowadził nas do hali, gdzie do kadzi nalewaliśmy ciepłej wody i używaliśmy na kąpieli.

Właściciel wypłacał nam tygodniowo po 7 marek, co wystarczało nam na papierosy i drobne wydatki.

W niedzielę lub święto właściciel urządzał polowania na zające. My też braliśmy w nich udział, jako obsługa. Korzyści z tego płynęły dla nas dwojakie: rozrywka i zdrowy spacer, a ponadto właściciel przeznaczał dla nas po kilka zajęcy, które na obiad konsumowaliśmy z wilczym apetytem.

GRA W KARTY

Wieczorem odwiedzały nas trzy nadobne służące, z któremi częstokroć spędzaliśmy czas na grze w karty. Graliśmy przeważnie w t. zw. „szlafmycę"

Miłe to były chwile. Nie umiałem po niemiecku, lecz starałem się flirtować z dziewuszkami na migi. Najbardziej przypadła mi do gustu różowa na twarzy Luiza. Nic z tego jednak nie wychodziło bo kochana Luiza nie mogła mnie w żaden sposób zrozumieć.

ABRAM — KOMBINATOR

Abram był wielkim kombinatorem. Sprowadzał np. papierosy z miasta i sprzedawał nam z dobyrm zyskiem. Handlował również mydłem. Pewnego razu zwróciłem się do niego z prośbą aby sprzedał mi kawałek. Żydzisko nietylko, że się nie zgodził, ale posłał mnie do wszystkich djabłów.

Ponadto Abram miał jeszcze jedną specjalność, a mianowicie był posiadaczem lustra, brzytwy i wszelkich przyborów do golenia. Myśmy tego nie mieli i, jeśli który z nas chciał się ogolić, to walił do Abrama. Za każde ogolenie Abram pobierał po 30 fenigów.

Zaks nam zdradził tajemnicę, że Abram zebrał dużo pieniędzy, które ma schowane u Ewy. Pomyśleliśmy, że każdy frajer uskładałby forsy, gdyby w ten sam sposób postępował. To nie sztuka

(D. c. n.).

Z TEATRÓW

TEATR MALICKIEJ

„Trafika p. generałowej" Bus-Feketego które premiera prasowa odbyła się wczoraj, będzie z całą pewnością przysłowiową kurą, znoszącą złote jajka. Okraszona wspaniałym humorem węgierska komedia, pełna dowcipnych sytuacyj, daje pole do popisu uroczej p. Malickiej, które finezyjna i pomysłowa gra przykuwa do siebie przez cały wieczór uwagę widzów.

SPORT

PATROL NARCIARSKI NA OLIMPJADĘ

W porozumieniu i za akceptacją M. S. Wojsk. Polski Komitet Olimpijski ustanowił skład patrolu narciarskiego do wzięcia udziału w dn. 11 lutego w Garmisch - Partenkirchen w Olimpijskich Igrzyskach Zimowych, w biegu wojskowym patrolu narciarskiego ze strzelaniem.

Kierownikiem patrolu został mianowany porucznik Łętowski, zastępcami ppor. Żytkowicz lub Loreh, oraz skład patrolu: Strzelec, Łapanowski, Rydzek i rezerwowi — Rzepka, Schindler i Trzebinna.

PORAŻKA BOKSERÓW INOWROCŁAWIA

Berlin zwyciężył 10:6

Wczoraj wieczorem w Inowrocławiu, był rozegrany międzynarodowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Berlina i Inowrocławia. Tym razem szczęście dopisało berlińczykom i zdołali pokonać Inowrocławian w stosunku 10:6.

Mecz wywołał podobnie jak poprzednie, znaczne zainteresowanie. Zwycięstwo berlińczyków w Inowrocławiu nie było niespodzianką bokserów. Poznań... w poprzednich spotkaniach z ... Śląska i Poznania nie wykazali tej klasy i formy jaką zaprezentowali się ... pięściarze.

WYJAZD NASZYCH ŁYŻWIARZY

W dniu 17 b. m. wyjeżdża na trening do Davos zgłoszony na Olimpjadę ... polski w jeździe szybkiej Janusz Kalbarczyk. W Davos Kalbarczyk startować będzie w mistrzostwach łyżwiarskich świata w jeździe szybkiej, poczem uda się na igrzyska zimowe.

Nehringowa wyjeżdża w końcu stycznia do Sztokholmu, gdzie startować będzie w pierwszych mistrzostwach świata w kobiecej jeździe szybkiej.

Wraz z Nehringową pojedzie prezes Pol. Zw. Łyżwiarskiego inż. Edward Nehring, który został zaproszony na przewodniczącego komisji sędziowskiej zawodów.

PPŁK. ROMMEL STARTUJE W BERLINIE

Poza czterema kawalerzystami wyznaczonemi na międzynarodowe konkursy hippiczne w Berlinie w dniach 21 b. m. — 2 lutego, jako drużyna oficjalna wyjeżdża na zawody również mistrz Polski w skokach przez przeszkody na rok 1935 ppłk. w stanie spoczynku — Karol Rómmel, który startować będzie na trzech koniach: Moskwie, Słońce i Saharze.

8 n. JĘZYKI OBCE Marszałkowska 153
Kursy ... od 21 r.
pletv do 10 osób. Zapisy cudzoziemcy. Nowe komplety. Wykładają profesorowie codziennie od 5½ — 8½ w.

JÓZEF IRZA 99)

Miłość i Głód

Powieść

45

Wyjazd Almy, konieczność rozstania się, wprowadziły ich w stan dziwnego podniecenia. Odżyła w nich wola, rozsadzała ich gorączka czynu. Lecz wyjazd, pozornie tak łatwy, nastręczał wiele trudności. Alma nie mogła przecież jechać, tak jak stała. Wymagała inwestycyj i t. d. i wiele innych wymagały pieniędzy. A tych nie mieli. Była wprawdzie matka Almy, ale z tego źródła, zgodnie postanowili nie korzystać..

Na wielkim arkuszu papieru sporządziła Alma listę przedmiotów niezbędnych jej do wyjazdu. I już następnego dnia po uzyskaniu zgody Łunicza na wyjazd, zaczęła zgodnie z listą przygotowania. Pierwsze punkty jak: uporządkowanie rzeczy i przygotowania walizek, poszły szybko. Z następnemi szło gorzej. Tu już potrzebne były pieniądze.

Kiedy Łunicz wrócił do domu, nie poznał mieszkania. Wszystko w niem wywrócone było do góry nogami. Ze swego „dobytku" nie wiele Alma ze sobą zabierała. Pozostawiła Łuniczowi pokaźną kolekcję szpargałów i książek, flakonów, pudełeczek, nawet piór i ołówków. Zostawiała jakieś, już niepotrzebne bluzeczki i spódniczki, podniszczone koszulki i nienadające się do użytku pończoszki. Patrząc na to wszystko, Łunicz załamał ręce...

— Na Boga, gdzieś ty to wszystko trzymała i co ja z tem zrobię?

— Co zechcesz, wyrzucisz, spalisz, oddasz biednym...

Siadł na tapczanie. Ona jeszcze przez chwilę zajęta była układaniem jakichś rzeczy w walizie, potem podeszła do Łunicza, siadła mu na kolanach i poprawiając mu krawat szczebiotała.

— To ja jadę naprawdę Właduś — naprawdę...

— Ano jedziesz — westchnął — i naprawdę nie cieszę się z tego.

— I ja nie. Ale przecież już postanowiliśmy i nie możemy się cofać.

— To też nie cofam się. Mam jednak zmartwienie, ja narazie nie mam pieniędzy. Wprawdzie obiecali mi, ale...

— To nic głuptasku. Dziś wyślemy depeszę do Piegrzyma, że przyjeżdżam i że proszę o zaliczkę. To co dostanę powinno mi na wszystko starczyć.

Wyszli z domu i nadali depeszę. Potem rozstali się. Ona poszła do matki, on starać się o pieniądze.

Następnego dnia przyszła odpowiedź od Piegrzyma i dwieście złotych, przesłanych telegraficznie. Suma wydała im się pokaźna. Uzbrojona w listę zakupów, ruszyła na miasto. Kiedy się spotkali w południe miała minę posępną.

— Wiesz Wład — nie kupiłam i połowy tego co mi potrzebne, a już nie mam pieniędzy...

Zjedli obiad w tanutkiej restauracji. Oboje śpieszyli się. Widzieli się w ciągu dnia tylko pół godziny, zapomnieli jednak o tem, że wkrótce rozstaną, że każda minuta razem spędzona jest droga. Oboje byli rozgorączkowani, a gorączka zabijała w nich refleksje.

Przed wieczorem Łunicz, po długich staraniach, po targach i upokorzeniach dostał zaliczkę w jednej z redakcyj. Trochę pożyczył u znajomych i kolegów. Uzbierała się wcale pokaźna kwota. Mając pieniądze wiedział, że wyjazd Almy jest już pewny.

Wieczór spędzili w domu i dopiero teraz uświadomili sobie, że to jest ostatni, lub w najlepszym wypadku przedostatni wspólny ich wieczór.

Tej nocy podniety ich były gorące i gorączkowe. Byli oboje nienasyceni. Z jakąś rozpaczliwą namiętnością przywierały do siebie ich usta i ciała, splatały ręce i ramiona.

Alma wstała rano z podkrążonemi oczami. Była smutna. Opuścił ją zapał, odbiegła gdzieś, pchająca ją do wyjazdu gorączka. Starczyłoby jedno słowo Łunicza, by pozostała. Łunicz wiedział o tem. I nie powiedział tego słowa. Już cierpiał. Już pożerał go niepokój, już czuł przedsmak tego, co go czekało po jej wyjeździe. Z dziwnym uporem, zaciskając mocno pięści, odpychał od siebie myśli o tem. Wierzył, że Alma jedzie dla swego dobra. A jej dobro ważniejsze było od wszystkiego.

Ten dzień był dziwnie jasny i słoneczny. Kontrastował wyzywająco z nastrojem jego i Almy. Postanowili go spędzić razem, nie rozstając się ani na chwilę. Alma ubrała nowy, wczoraj kupiony kostjum. W maleńkim zielonym kapelusiku, harmonizującym z jej oczami, wyglądała ślicznie. Patrzał na nią zachwycony i żal ściskał mu serce. Czuł dla niej przedziwną tkliwość i zwierzęce — jednocześnie — pożądanie. Chciałby ją ściskać w ramionach aż do bólu, czuł, że należy do niego cała i niepodzielnie. Oczy świeciły mu pożądaniem. Spostrzegła to nawet Alma.

— Tak dziwnie błyszczą ci oczy Wład — powiedziała — czy niemasz gorączki?

— Chyba mam — odpowiedział. — Almo, gdybyś wiedziała jak trudno...

— Nie, nie mógł jej tego powiedzieć. Nie mógł na nią wpływać i zatrzymywać ją przy sobie.

Mimo, że nie skończył, Alma zrozumiała co chciał powiedzieć.

— Waduś — głos jej przeszedł w cichy szept — nie zamęczaj siebie i mnie. Czy nie widzisz, że już resztkami sił panuję nad sobą. Czy chcesz bym się rozpłakała.

Miała w tej chwili rzeczywiście płaczliwą minę. To jeszcze mocniej rozrzewniło Łunicza. Opanował się jednak.

— Wychodźmy Almuś. Jesteś tak śliczna, że boję się z tobą być długo sam na sam. Jeszcze popełnię jakieś głupstwo.

— Wszystkie głupstwa już chyba popełniliśmy — zaśmiała się...

— Jeszcze jednego nie — przypomniał sobie — mieliśmy się pobrać. Ale to — popełnimy w Wilnie. Przyjadę specjalnie.

Nie dała mu skończyć, zarzuciła mu ręce na szyję, przytuliła się do niego, podała mu rozchylone i wilgotne wargi.

Wieczorem spotkali wspólnego znajomego Kołodziejskiego. Zaprosił ich do siebie na kieliszek koniaku. Nie mieli jeszcze żadnego planu i skorzystali z zaproszenia.

Mieszkał skromnie, ale względnie przyzwoicie. Siedli w głębokich fotelach, w których raczej leżało się niż siedziało; zapalili papierosy. Na stole zjawił się koniak, jakieś wafelki, owoce. Gospodarz nastawił patefon. Śliczny męski tenor śpiewał banalną piosenkę:

Tak czekam noce i dnie
na twój powrót jedyna,
a niebo szare we mgle
oczy twe przypomina...

Alma nie miała szarych oczu, Łunicz jeszcze nie czekał. Mimo to piosenka wydała im się czarująca. Spojrzeli na siebie. Oczy ich całowały się. Kiedy płyta została przegrana, poprosili gospodarza o powtórne jej nastawienie. Dużemi kieliszkami pili koniak. Muzyka alkohol, przyćmione światło, wszystko to działało podniecająco.

D. C. N.

...cził wyrok skazujący
...nie składów „Warrantu"

...pieniędzy odnaleziono ...oudowaniach domu przy ... 19. Pieniądze oraz ka... ...ócono kierownictwu Zakładu Roentgenologicznego.

Sprawcy włamania zostali przekazani do dyspozycji władz sądowo-śledczych.

...Pomóżmy dzieciom polskim z zagranicy

W dniu wczorajszym odbyło się pod przewodnictwem ks. dyr. St. Halki zebranie Komitetu Zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą celem omówienia akcji zbiórkowej w terminie od 15 stycznia do 15 lutego r.b.

W ubiegłym roku z terenu wojew. białostockiego zebrano zł. 4580 gr. 20. Po uzupełnieniu składu osobowego Komitetu omówiono plan akcji zbiórkowej na rok bieżący.

...wszystkich sprawców
...ania do zakładu Roentgenologicznego

...ym — jak już ...szy w Warsza... ...kargę kasacyjną ...ym procesie o podpalenie składów Warrantu w roku 1926 w Białymstoku.

W godzinach wieczorowych Sąd Najwyższy ogłosił decyzję, mocą której zatwierdzony zostaje wyrok skazujący Sądu Apelacyjnego z dnia 9-go kwietnia 1935 r., a tem samem wyrok Sądu Okręgowego w Białymstoku z 1932 roku.

Ostatecznie więc czterej główni oskarżeni, a mian. Furman, Kugel, Lis i Guzowski skazani zostali po 4 lata więzienia każdy, przyczem po zastosowaniu amnestji z 1932 roku kara została im złagodzona o jedną trzecią, czyli do odsiedzenia pozostaje im po 2 lata i 8 miesięcy. Oskarżeni Goldsztejn i Janowski skazani zostali po 1 roku więzienia, po zastosowaniu zaś amnestji po 8 miesięcy. Pozostali oskarżeni zostali uniewinnieni.

Skazani z amnestji nowej korzystać nie mogą, a więc obecnie będą musieli odsiedzieć swoje kary w więzieniu.

Wyrok Sądu Najwyższego wywołał w zainteresowanych sferach w mieście silne wrażenie.

...kurs na stanowisko dyrektora szpitala Św. Rocha

...zewodnictwem wiceprezy... ...iasta, p. K. Piotrowskiego, odb... się wczoraj wieczorem posiedzenie rady szpitalnej m. Białegostoku.

Na wstępie posiedzenia przyjęto do wiadomości nowy statut rady szpitalnej oraz regulaminy szpitali miejskich: Sw. Rocha, Żydowskiego i Sw. Łazarza.

Następnie postanowiono ogłosić w najbliższych dniach konkurs na stanowisko dyrektora szpitala Sw. Rocha i jednocześnie ordynatora jednego z oddziałów, a oddzielnie konkurs na stanowisko ordynatora oddziału położniczego. Termin składania ofert określony został na 14—30 dni.

Jak nas informują, najpoważniejszym kandydatem na stanowisko dyrektora szpitala Sw. Rocha jest p. dr. Fiedorowicz, obecny ordynator oddziału chirurgicznego.

Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej

Jak się dowiadujemy, najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w środę, dnia 22-go b. m., o g. 8-ej wieczorem. Na posiedzeniu tem rozpatrzony będzie cały szereg aktualnych spraw.

Dokładny porządek obrad najbliższego posiedzenia Rady Miejskiej zamieścimy w jutrzejszym numerze.

Ostrożnie z łapówkami!
M-me Kopelman odpowie za chęć przekupstwa policjanta

Prawo jest prawem. Na tem stanowisku stanął st. post. P. P. p. Lewandowski z I kom., gdy wkroczywszy do jatki M-me Maszy Kopelmanowej, znajdującej się przy ul. Żydowskiej 11, gdzie zastał handel w całej pełni.

Bardzo to ucieszyło przedstawiciela władzy, że kupcowa, opłacająca podatki, ma tak wielkie powodzenie. Przypomniał sobie jednak p. Lewandowski, że jest to niedziela, a więc dzień, w którym handel nie jest dozwolony.

Rozmowa, przemowa, tłumaczenia i protokół.

A dalej. Tego samego dnia zjawił się u p. Lewandowskiego mąż M-me Maszy Kopelmann i w sposób bardzo grzeczny przemówiwszy do niego, zostawił mu paczkę z zawartością wódki, gęsi, cukru, mąki i cukierków. Słowem piękny podatek imieninowy lub łapówkowy.

Paczkę p. Lewandowski przyjął, pięknie podziękował, poczem poszedł do swego przełożonego i zameldowawszy o prezencie złożył go na biurku.

Sprawa znajdzie swój epilog w sądzie.

Zabójstwo na zabawie weselnej

Dzisiejszej nocy, około godz. 1-ej we wsi Wasilówka, gm. Janów, woj. białostockiego, na odbywającej się tam zabawie weselnej wynikła awantura, w trakcie której zabity został pchnięciem noża w piersi Czesław Jatkowski, lat 24, mieszkaniec wsi Nowokolno.

Podejrzany o dokonanie zabójstwa Albert Hołownia został aresztowany. Zwłoki Jatkowskiego zabezpieczono do dyspozycji władz sądowo-śledczych.

Akwizytorską pracą mogą zarobić bardzo dużo osoby inteligentne, obrotne i pracowite. Zgłaszać się do Biura Zleceń — Kilińskiego 25, godz. 16—18.

Sensacyjna sprawa o kradzież prądu elektrycznego

Sąd Grodzki rozpatrywał wczoraj niezwykle ciekawą sprawę o kradzież prądu elektrycznego.

Na ławie oskarżonych zasiadł 57-letni Jan Barwiński, majster przędzalniczy, człowiek cieszący się bardzo dobrą opinją. W dniu 19-go listopada ub. roku przybyli do jego mieszkania funkcjonarjusze elektrowni Kawecki i Motylewski, którzy stwierdzili kradzież prądu i w rezultacie wytoczono mu sprawę karną.

Na wczorajszej rozprawie obrona usiłowała przeprowadzić tezę, że kontrolerzy elektrowni sami „skombinowali" kradzież prądu przez Barwińskiego, a to w celu uzyskania premji za wykrycie tej kradzieży. Przedstawiciel elektrowni dowodził jednak, że niema mowy o jakichkolwiek machinacjach ze strony funkcjonarjuszów elektrowni i że Barwiński — aczkolwiek człowiek bardzo porządny i uczciwy — w tym wypadku dopuścił się jednak przypadkowego przestępstwa.

Wyrok w tej ciekawej sprawie ogłoszony będzie jutro o godz. 9-tej rano.

Sprawy finansowe miasta

We wtorek, dnia 21-go b. m. o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się pod przewodnictwem prezydenta miasta posiedzenie komisji finansowo-budżetowej Rady miejskiej.

Na posiedzeniu tem rozpatrywany będzie szereg aktualnych spraw, związanych z budżetem na rok 1936-37.

KINA

ŚWIAT — Orłow

APOLLO — Dodek na froncie.

MODERN — Osaczona.

POLONJA — Pat i Patachon.

GRYF — Wszyscy ludzie są wrogami.

BAJKI I SATYRY

Atrament.

Jeśli gdzieś wyniknie jakowyś man-
[kament —
atrament
jest tego zwykle winowajcą.
Zdrajcą
go nazwano!
Bowiem dokąd nie znano
żadnych atramentów,
nie wylewano na się wstrętnych eks-
[krementów
w postaci pamfletu, satyry albo fel-
[jetonu.
Dziś, do dobrego tonu
ponoć zaliczają
jeśli „atrament" wylewają
na się strony obie...
A ja sobie
człek spokojny, bez temperamentu —
nikogo nie obryzgam kroplą atra-
mentu...

Józef Mayor

Posiedzenie komisji opieki społecznej

W sali posiedzeń Magistratu odbędzie się w najbliższy wtorek, dnia 21-go b.m. posiedzenie miejskiej komisji opieki społecznej, na którem m. inn. rozpatrzona będzie sprawa międzyzakładowej rady pedagogicznej, sprawa opieki otwartej i inne.

CHŁOPCY

wyżej lat 15-tu potrzebni są do ulicznej sprzedaży gazet. Zgłaszać się z dokumentami: ul. Kilińskiego 8-c do drukarni.

Zmarli

1) Piotr Cudowski, wyzn. rzym.kat., lat 9, Piasta 1.
2) Roza Gutman, wyzn. mojż., lat 27, Sienkiewicza 85.
3) Aron Mejerson, wyzn. mojż., lat 32, Białostoczańska 10.

Warat czy warjat?...
Ojciec skarży syna o obrazę

Właścicielem domu przy ul. Giełdowej 10 jest niejaki Icko Warat, człowiek liczący już zgórą 70 lat, który niedawno poraz drugi ożenił się z 40-to letnią kobietą.

Stary Warat zamieszkuje wraz ze swym synem Judelem i synową Waratami i z tego tytułu między obu małżeństwami dochodzi do częstych awantur, kłótni, a nawet bójek, a w rezultacie do jeszcze częstszych procesów sądowych, które jednak zawsze wykazują winę starego Warata.

Niedawno Sąd skazał starego kamienicznika na karę aresztu za to, że podał swej synowej na śniadanie zamiast herbaty urynę...

W dniu dzisiejszym na ławie oskarżonych Sądu Grodzkiego zasiedli młodzi Waratowie, oskarżeni przez swego ojca o obrazę, a mianowicie o nazwanie go „starym sobaką".

Sąd wydał jednak wyrok uniewinniający, uznając, że stary maltretuje swoje dzieci i prowokuje stale kłótnie i awantury.

Mówią, że:

dobra książka — kupiona na raty

jest jedyną wartością, która nie ulega zniszczeniu, gdyż treść jej, wchłonięta przez Czytelnika,

stanowi podstawę kultury.

W dzisiejszych czasach przewartościowania wszystkich dóbr materjalnych ostały się tylko dobra umysłowe, a książka jest ich najlepszym wyrazem.

Wielkie dzieła zbiorowe

Trzaski, Everta i Michalskiego

stanowią prawdziwą skarbnicę wiedzy podstawowej i dlatego muszą być znane każdemu kulturalnemu Czytelnikowi.

Zastępują one setki tomów przygodnej bibljoteki i mają nieprzemijającą wartość, dzięki opracowaniu ich przez najwybitniejszych uczonych

Nawet w najcięższych czasach każdy może przeznaczyć pewną kwotę miesięcznie na strawę dla swego ducha. Wydatek ten nie idzie na marne, gdyż w ten sposób powstaje suma, za którą nabyć można dzieła, będące monumentem polskiej nauki.

Pieniądze wydane na książkę procentują najlepiej, rozszerzają bowiem horyzonty umysłowe Czytelnika, a tem samem dają mu broń do walki o stanowisko w życiu.

Trzaska, Evert i Michalski

Księgarnia Wydawnicza w Warszawie

Biuro Zleceń — Białystok, Kilińskiego 25.

Goniec Białostocki wychodzi każdego dnia wieczorem o godzinie 7.45 i zawiera wszystkie aktualne wiadomości z tego samego dnia. —

Żądajcie Gońca Białostockiego we wszystkich kioskach oraz u sprzedawców ulicznych.

Adres Redakcji i Administracji: Białystok, Kilińskiego 8-c, tel. 11-96. Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12—13.

Prenumerata zł. 2.50 miesięcznie. Ceny ogłoszeń: za wiersz milimetrowy gr. 30, drobne za wyraz gr. 20, prace poszukiwane i zaofiarowane za wyraz gr. 15, nekrologi gr. 35 za wiersz milim.

Wydawca: Irena Jóźwiewiczowa — Drukarnia B. Huppertca, Białystok, Kilińskiego 8. — Redaktor: Marjan Jóźwiewicz